

Rozpoczynamy o godz. 5.50 Eucharystią, to jest największy skarb. Bracia i siostry, drodzy pielgrzymi wyruszamy dziś szlakiem do Rzymu. Jedziemy na rowerach, może mało kto tak pielgrzymuje, ale nie jedziemy by bić rekordy, by chwalić się ile to my już nie młodzi pokonaliśmy trudnej trasy górzystej płaskiej może w upale czy deszczu, ale ruszamy w tym trudzie pielgrzymim mając w zasadzie jeden cel: realizację, wypełnienie Bożego słowa, które do nas dziś kieruje Bóg. Piękne jest to słowo. Niech ona będzie dla nas takim mottem, myślę przewodnią naszego pielgrzymowania. Apostołowie całą noc pracowali i nic nie złowili. My również pracujemy, trudzimy się by był chleb, by pokonać pokusę, swoje słabości, by żyć w miłości. Jakże często nam nic nie wychodzi. Słowo kluczowe, które mówi do nas Chrystus, TAK do nas jak do apostołów: Wy płyn na głębię zarzuć, sieci na połów, na Twoje słowo zarzuć sieci i wtedy zagarnęli wielkie mnóstwo ryb. Ten kto kieruje się słowem Bożym, ten zbiera błogosławiony owoc. Będziemy rozważać w czasie codziennej Eucharystii Słowo Boże, cały dzień będzie można medytować nad nim jadąc, bo z reguły w ciszy jedziemy na rowerze, są chwilę przerwy, modlitwa w ciągu dnia w różnych miejscach i na łonie natury i w sanktuariach i przy przydrożnych krzyżach, ale to wskazanie dla nas wszystkich jest: Wy płyn na głębię! Co to znaczy wypłynąć na głębię? Tzn. budować relację z Bogiem, Jezusem Chrystusem.

Bracia i siostry! My musimy w naszej codzienności koncentrować się na Jezusie, na Jego słowie, a nie na złu, które nas zewsząd dotyka. Mamy pogłębiać swoją osobistą relację z Bogiem, a nie skupiać się na ciągłej walce z kimś, na tych złych to, na siłach zła i szatana. Jezus mówi dzisiejszy Ewangelii wypłyn na głębię zarzuć sieci na moje słowo, bądź pielgrzymem nadziei, otwórz się nie lękaj się, otwórz swoje serce na Boga i buduj każdego dnia relację z Bogiem. To jest cel naszego pielgrzymowania, wejść w bliską relację z Bogiem. Po Mszy św. śniadanie na plebanii, ostanie drobne pakowanie, błogosławieństwo na drogę ks. Sławomira Malisza, zdjęcie pamiątkowe z rodziną i ruszamy o 7.20.

Kęty-Porąbka-Miedzybrodzie-Zarzecze-Żywiec-Cięcina-Rajcza-Sól-Granica ze Słowacją-Žilina-Povaska Bystrzyca. W sumie 143 km, przewyższenie 1150 m, średnia prędkość 19 km/godzinę.

Na miejscu jesteśmy 18.00. Księża Saletyni przygotowali smaczną obiadokolację.

Rano przyjemny chłód, góry tajemnicze we mgle, tak jak Bóg tajemniczy, odsłaniały się pomału, gdy słońce przebiło się przez mgłę. Jedziemy, by odkrywać tajemnicę miłości Boga, aby wiara nasza rosła i przybliżcie się do Boga to i On przybliży się do was- mówi Pismo Św. Pierwszy tip-top w Cięcinie, potem nawiedzamy Sanktuarium w Rajczy Matki Bożej Kaizmierowskiej. Ks. Ks. Proboszcz Andrzej Zawada przybliży nam historię obrazu, który podarował do nowej świątyni król Jan Kazimierz w Żywcu, kiedy udawał się do Wiednia. To

kościół jubileuszowy, a więc modlimy się w intencja Ojca Świętego, by zyskać odpust.

Na kawę zatrzymujemy się w Soli w Parafii NSPJ, gdzie ks. Proboszcz Mirosław Siewieczek nas gościł i błogosławił, Anioł Pański jedziemy dalej ku granicy, stromy podjazd w końcowej fazie prawie 16% nachylenie, ale dajemy radę i granica ze Słowacją, a potem w dół. Na Słowacji Piotr przebił gumę, chwila postoju i dalej. Niektórzy narzekają, że od Kęt narzuciłem duże tempo, ponad 20 km/godz, no cóż mało trenowali. Dopiero pod te 16% pięciu odważyło się mnie wyprzedzić. Jedziemy wzdłuż rzeki Žilina, potem Wag. Dużo fajnych ścieżek, ale też drogą, po której jeżdżą samochody.































